

HYMN DO PANA

Aleister Crowley
(przekład Eimi Kion)

*ephrix eroti periarchés d' aneptoman
io io pan pan
o pan pan aliplankte, kyllanias chionoktypoi
petraias apo deirados phanéth, o
theon choropoi anax*

Drzyj w zwinnej światła żądy,
O człeczce! O mój człeczce!
Przybądź pędem prosto z Pana nocy
IO Pan! IO Pan! IO Pan!
Przebądź morza od Sycylii i Arkadii!
Rycząc niczym Bachus, z faunami, lampartami
Nimfami i satyrami - Twymi strażnikami,
Na mlecznobiałym ośle, przybądź z za mórz
Do mnie, przybądź do mnie,
Z Apollinem w szacie ślubnej,
Pasterkami i Pytiami jego,
Przybądź z Artemida w trzewikach jedwabnych,
I skap swe białe uda, przepiękny Boże,
Przy księżycu lasów, w marmuru cokole,
Marszczącym jutrzeńkę fontanny bursztynowej!
Zanurz purpurę modlitwy pełnej pasji
W karmazynowej świątyni, siódlach szkarłatnych
Duszy, w której oczach błękitnych drzenie,
Na widok swawoli twych w płacz się zmieni.
Splątane gaje, sękate pnie
Drzewa żywego duchem i dusza będącego
Ciąłem tez i mózgiem --- przybądźcie z za mórz,
IO Pan! IO Pan!
Diable lub boże, do mnie, do mnie,
O człeczce! O mój człeczce!
Przybądź w przeraźliwych dźwiękach trąb
Spoza wzgórz!
Przybądź w niskim rytmie bębnów
Spoza rzek!
Przybądź z fletnia i z piszczałką!
Czyż nie dojrzałem?
Ja, który czekam wijąc się i walcząc
Z powietrzem bez konarów do objęcia
Me ciało, zmęczone pustymi uściskami,
Silne jak lew i jak pszczoła ostre ---
Przybądź żesz, O przybądź!
Jestem zdrętwiały
W samotnej żądy diabelstwa.
Rozetniż mieczem dręczące kajdany,
Wszechpożerający i wszechpoczynający;

Daj mi znak Oka Otwartego
I sztywny dowód uda ciernistego,
I słowo szaleństwa i tajemnicy,
O Panie! IO Pan!
IO Pan! IO Pan Pan! Pan Pan! Pan,
Ja jestem człowiekiem:
Czyn wole swa, jak wielki bóg czynić może,
O Panie, IO Pan!
IO Pan! IO Pan Pan! Przebudzony jestem
W uścisku węża.
Gdzie orzeł tnie swym szponem i dziobem
Bogowie uciekają:
Wielkie bestie przybywają, IO Pan! Jam zrodzony
Do śmierci z poroża
Samego Jednorożca.
Jam jest Panem! IO Pan! IO Pan Pan! Pan!
Jam jest towarzyszem twym i człowiekiem,
Koza z twej trzody, jestem złotem, jestem bogiem,
Ciałem do twej kości, kwiatem do członka twego.
Na kopytkach stalowych ścigam się po skalach
Od przesilenia po równonoc bez wytchnienia.
I szaleje, i gwałcę, rozrywam i obdzieram,
Przez wieki w świecie nie mającym zakończenia,
Mannikin, dziewice, Maenad, męża,
W mocy Pana.
IO Pan! IO Pan Pan! Pan! IO Pan!